



MAGDALENA WÓLKOWSKA

*Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka  
z dnia 16 października 2012 r.,  
w sprawie Smolorz przeciwko Polsce, sygn. 17446/07*

## Sprawa przed sądami polskimi i wyrok Trybunału

Podłoża sprawy należy szukać w artykule prasowym, który ukazał się 28 maja 2004 r. w katowickim wydaniu Gazety Wyborczej (dalej: GW lub Gazeta)<sup>1</sup>. Wtedy to Michał Smolorz opublikował tekst pt. *Architekt, mistrz samozadowolenia*, będący polemiką z Jurandem Jareckim, który tydzień wcześniej udzielił Gazecie wywiadu na temat swojej działalności zawodowej w latach PRL<sup>2</sup>. Jurand Jarecki był jednym z najważniejszych architektów, działających w Katowicach od lat pięćdziesiątych, współautorem takich projektów architektonicznych jak dom handlowy „Zenit”, dom handlowy „Skarbek”, Biblioteka Śląska, Kino Kosmos, aleja Korfantego czy Osiedle Paderewskiego<sup>3</sup>. W wywiadzie dla GW Jarecki opowiadał o zmianach w architekturze miasta, jakie zaszły w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. W tekście poruszony został problem tytułowej „radości burzenia”, która w owym czasie – jak zasugerowała dziennikarka przeprowadzająca wywiad – „była główną metodą zmieniania wizerunku miasta”. Jarecki opowiadał o tym, jak ówczesni architekci – również on – „robili miejsce” dla nowoczesnych budynków. „Marzyliśmy o nowoczesności. Aż zacieraaliśmy ręce, kiedy nareszcie mogliśmy coś zmienić, zburzyć” – rozpoczął architekt. „Owszem, burzyło się. Gdybyśmy to zrobili dziś, wojewódzki konserwator zabytków zazgrzytałyby zębami. Wtedy jednak ten budynek po prostu nam się nie podobał.

<sup>1</sup> M. Smolorz, *Architekt. Mistrz samozadowolenia*, „Gazeta Wyborcza-Katowice”, nr 124, wydanie z dnia 28 maja 2004, s. 17.

<sup>2</sup> K. Piotrowiak, *Radość burzenia* – wywiad z Jurandem Jareckim, „Gazeta Wyborcza – Katowice”, nr 118, wydanie z dnia 21 maja 2004, s. 9.

<sup>3</sup> Dom handlowy „Zenit” J. Jarecki zaprojektował wspólnie z Mieczysławem Królem, dom handlowy „Skarbek” stanowił samodzielny projekt architekta. Wśród wywiadów z twórcą polecić można szczególnie tekst A. Bulkowskiej, *Jurand Jarecki – projektant Katowic*, 6 lutego 2013 r. – materiał dostępny na stronie internetowej czasopisma „Reflektor”, <http://www.rozswietlamykulturę.pl/reflektor/>, dostęp 20.12.2013.

Bez kłopotu uzyskaliśmy pozwolenie na rozbiórkę. Elewacja była zbyt ozdobna, no i pełno gołębi. Nie było mi go żal. Może dopiero teraz go szkoda” – kontynuował.

Na ten wywiad Smolorz zareagował teksem, rozpoczynającym się od słów: „Pan Jurand Jarecki i cała ekipa katowickich architektów tamtej epoki byli przekonani, że tworzyli rzeczy wielkie i uszczęśliwiali ludzi. W rzeczywistości tworzyli wielkość i szczęśliwość na miarę płaszcza ortalionowego i krawata na gumce”. Dziennikarz postawił w tekście tezę, że „PRL-owscy architekci i urbaniści w nie mniejszym stopniu przyczynili się do zniszczenia kraju niż eksponenci aparatu bezpieczeństwa i aparatczycy księżycowej ekonomii politycznej socjalizmu”.

W reakcji na ten artykuł Jurand Jarecki wystąpił w lipcu tego samego roku do sądu z powództwem o ochronę dobrego imienia. Domagał się publicznych przeprosin na łamach Gazety oraz zadośćuczynienia wypłaconego na rzecz instytucji charytatywnej. Pozwany podkreślał zaś, że zastosowana przez niego krytyka była uprawniona, stanowiła bowiem element publicznej dyskusji, a media w tej dyskusji mają prawo do surowych ocen. Podkreślił również, że architektura jest dziedziną niedającą możliwości stosowania do niej obiektywnych ocen estetycznych. Zauważył, że krytyce poddany został jedynie wycinek twórczości architekta, a nie cały jego dorobek. 15 lipca 2005 r. Sąd Okręgowy w Katowicach uwzględnił powództwo, zasądając na rzecz Jareckiego zwrot kosztów procesu oraz nakazując opublikowanie w Gazecie oświadczenia z przeprosinami.

Katowicki sąd podkreślił, że Smolorz obwiniał Jareckiego o zniszczenie śląskiej spuścizny przyrównując go do aparatczyków partyjnych. Zdaniem sędziów dziennikarz przekroczył granicę dozwolonej krytyki. Sąd apelacyjny oddalił apelację podkreślając, że nie jest zasadne ocenianie budynków wzniesionych pół wieku temu, gdyż z czasem uległy one zniszczeniu, a upodobania estetyczne też się zmieniają. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej. Wobec wyczerpania krajowych środków zaskarżenia Smolorz wniósł do Trybunału skargę na naruszenie art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka z 1950 r. (dalej: EKPCz)<sup>4</sup>.

Trybunał jednogłośnie uznał, że w sprawie tej doszło do naruszenia art. 10. Orzeczeniem Trybunału państwo polskie zostało zobowiązane do wypłacenia skarżącemu kwoty 2 tys. euro tytułem słusznego zadośćuczynienia oraz zwrotu poniesionych przez niego kosztów i wydatków. W pozostałym zakresie orzeczono, że zarzuty są oczywście bezzasadne<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

<sup>5</sup> Skarżący powołał się również na naruszenie artykułu 6 EKPCz.

## Stanowisko Trybunału

Sędziowie zauważyli, że przedmiotowa sprawa dotyczy wypowiedzi dziennikarza, co już z gruntu pozostawia mało miejsca na jakiegokolwiek jej ograniczenia, jeśli chodzi o wypowiedzi dotyczące spraw pozostających w orbicie zainteresowania opinii publicznej<sup>6</sup>. Dziennikarz w swoim tekście posłużyć się może w pewnym stopniu przesadą, czy nawet prowokacją<sup>7</sup>. Trybunał zwrócił uwagę również na to, że rozróżnić należy wypowiedzi o faktach i sądy ocenne. Te pierwsze są możliwe do udowodnienia, natomiast te drugie – nie, co oznacza, że podważanie prawa do ich wygłaszania jest w swej istocie ingerencją w swobodę wypowiedzi (choć sądy ocenne nieoparte podstawą faktyczną mogą stanowić nadużycie<sup>8</sup>). W tej konkretnej sprawie rozpatrywanej przez Trybunał należy mówić o sądach ocennych. Co więcej – sądach w swym założeniu podlegającym indywidualnym gustom i bardzo subiektywnym. Dowodzenie prawdziwości swoich twierdzeń było dla dziennikarza zadaniem niemożliwym do zrealizowania. Publikacja Smolorza „wpisywała się” w debatę publiczną na temat architektury miasta. Spełniała więc istotną rolę społeczną. Trybunał podkreślił, że zastosowany przez sąd krajowy środek w postaci przeprosin miał charakter publiczny. Sędziowie uznali, że język użyty w przedmiotowym artykule nie był wulgarny czy celowo obelżywy.

## Uwagi wstępne

W sprawie tej na plan pierwszy wysuwają się dwa zagadnienia.

- Pierwszy problem dotyczy granic dozwolonej krytyki dziennikarskiej skierowanej w stronę działalności artystycznej. Rozpatrując to zagadnienie ustalić należy przyczyny, dla których wypowiedź dziennikarska podlega szczególnej ochronie oraz jaką rolę pełni ona w demokratycznym społeczeństwie. Sformułować można również pytanie o krytykę twórczości architektonicznej: czym twórczość ta różni się od innych form ekspresji? Powyższe pytania odnoszą się do autora krytyki oraz jej przedmiotu.
- Osobne miejsce należy poświęcić zagadnieniu krytyki artysty, jako osoby publicznej. Dlaczego twórca jest osobą publiczną? Jaką rolę pełni architekt w przestrzeni miejskiej? Jaka jest jego funkcja w społeczeństwie? Gdzie kończy się dozwolona krytyka architekta? Biorąc pod uwagę warunki dopuszczalności ingerencji państwa określone w tzw. trójelementowym teście<sup>9</sup>, należało

<sup>6</sup> Zob. też *Sürek przeciwko Turcji* z 8 lipca 1999 r., numer skargi 26682/95.

<sup>7</sup> Zob. też *Prager i Oberschlick przeciwko Austrii* z 26 kwietnia 1995, seria A nr 313.

<sup>8</sup> Zob. też *Jeruzalem przeciwko Austrii* z 27 lutego 2001 r., numer skargi 26958/95.

<sup>9</sup> Trójelementowy test zgodności z EKPCz polega na rozpoznaniu przez Trybunał trzech kwestii: czy ingerencja państwa była przewidziana wcześniej istniejącym prawem krajowym (kryterium legalności), czy ingerencja ta była niezbędna dla ochrony dóbr wskazanych w ust. 2 art. 10 (kryterium celowości) oraz

zbadać, czy ingerencja ta, służąca ochronie dobrego imienia (ust. 2 art. 10 EKPCz)<sup>10</sup> była proporcjonalna do celu (nie budził wątpliwości fakt, że ingerencja była przewidziana prawem i służyła realizacji uzasadnionego celu).

## Krytyka dziennikarska twórczości artystycznej

Obszar chroniony art. 10 EKPCz jest bardzo szeroki<sup>11</sup> i obejmuje m.in.: wypowiedź dziennikarską, akademicką, jak również wolność wypowiedzi artystycznej (dotyczy to wszystkich sfer twórczości: tekstów literackich, dzieł plastycznych, muzycznych, filmowych, teatralnych itd.). Wolność wypowiedzi była wielokrotnie przedmiotem rozstrzygnięć ETPCz<sup>12</sup>. W orzeczeniu w sprawie *Handyside* przeciwko Wielkiej Brytanii<sup>13</sup> stwierdzono, że:

„[...] Swoboda wypowiedzi jest jednym z filarów demokratycznego społeczeństwa, podstawą jego rozwoju i warunkiem samorealizacji jednostki [...] Nie może obejmować tylko informacji i poglądów odbieranych przychylnie albo postrzeganych, jako nieszkodliwe lub obojętne, ale i takie, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub w jakiejś grupie społeczeństwa. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje.”

Swoboda wypowiedzi *in genere* jest uprawnieniem przysługującym każdemu (zarówno jednostce, osobie prawnej, czy nawet firmie), dotyczy każdego rodzaju wypowiedzi, niezależnie od jej celu, adresata i formy<sup>14</sup>. Tak więc zakres podmiotowy i przedmiotowy tego uprawnienia jest niezwykle szeroki. W swej istocie polega ona na możliwości swobodnego przekazywania treści bez ingerencji władzy państwowej.

Orzekając w sprawie *Smolorz* przeciwko Polsce Trybunał przypominał, że art. 10 Konwencji stanowi jeden z filarów demokratycznego społeczeństwa.

---

czy ingerencja była konieczna w demokratycznym społeczeństwie (kryterium konieczności). Więcej zob.: I.C. Kamiński, *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Warszawa 2010, s. 43–46.

<sup>10</sup> Ust. 2 art. 10 EKPCz brzmi: *korzystanie z tych wolności, jako pociągające za sobą obowiązki i odpowiedzialność, może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji tajnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.*

<sup>11</sup> Więcej na temat swobody wypowiedzi w orzecznictwie ETPCz zob. w: I.C. Kamiński, *Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka w Strasburgu*, Kraków 2006; A. Redelbach, *Wolność słowa w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, rok LXII, zeszyt 3/2000.

<sup>12</sup> Marek Nowicki zauważa, że tłumaczenie art. 10 opublikowane w Dzienniku Ustaw (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284) – „prawo do wolności wyrażania opinii”, należy rozumieć, jako „wolności wypowiedzi”, która jest pojęciem znacznie szerszym (M. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej, Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa 2010, s. 586).

<sup>13</sup> Wyrok ETPC w sprawie *Handyside* przeciwko Wielkiej Brytanii z 7 grudnia 1976 r., numer skargi 5493/72.

<sup>14</sup> M. Nowicki, *Wokół Konwencji...*, op. cit., s. 587–588.

Sędziowie – po raz kolejny – podkreślili, że swoboda wypowiedzi jest niezbędna dla jego rozwoju i spełnienia każdej jednostki. Wolność wypowiedzi dziennikarskiej ze względu na szczególnie charakter i misję, jaką pełni w demokratycznych społeczeństwach należy interpretować w sposób rozszerzający. To jednak nie wyłącza zasady rzetelności zbierania i podawania informacji oraz obowiązku poszanowania ochrony dóbr osobistych<sup>15</sup>. Pozostając neutralnym co do oceny krytyki poczynionej przez Smolorza, z całą pewnością przyznać należy, że wywołała ona konstruktywną dyskusję społeczną. Spełniła tym samym swą szczególną misję. W wyroku sędziowie zauważyli, że art. 10 § 2 EKPCz – biorąc pod uwagę wolność prasy – podlegać może nielicznym ograniczeniom w sytuacji, gdy wypowiedź wpisuje się w debatę polityczną lub dotyczy spraw stanowiących przedmiot zainteresowania opinii publicznej. Mimo iż Trybunał nie wypracował jasnej definicji „wypowiedzi o sprawach mających znaczenie publiczne”<sup>16</sup>, to jednak przyjął, że sprawy te mogą mieć wyspecjalizowany charakter<sup>17</sup>, tzw. dotyczyć tematu stanowiącego obszar zainteresowania tylko wybranej grupy osób.

Jeśli chodzi o granice dozwolonej krytyki to kształtuje je treść art. 10 EKPCz, a dokładnie klauzula limitacyjna zawarta w pkt. 2. Mamy tu wymienione enumeratywnie ograniczenia, którym podlega wskazane w pkt. 1 uprawnienie. W katalogu tym znalazła się m. in. ochrona dobrego imienia, na którą powołał się Jurand Jarecki w interesującej nas sprawie. Katalog ten jest z oczywistych względów sformułowany w sposób ogólny. Strasburscy sędziowie wskazali, że art. 10 pkt. 2 EKPCz pozwala na ochronę dobrego imienia osoby krytykowanej, należy ją jednak rozpatrywać z uwzględnieniem interesu społecznego, związanego ze swobodną dyskusją publiczną. Ocena, czy ograniczenie było konieczne pozostać będzie za każdym razem w sferze decyzji sądów krajowych i Trybunału.

W kontekście omawianego wyroku niebagatelne znaczenie ma również art. 41 ustawy Prawo prasowe. Wskazano w nim przesłanki konieczne dla zachowania ochrony prawnej wypowiedzi dziennikarskiej: „[...] publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 i pozostaje pod ochroną prawa; przepis ten stosuje się odpowiednio do satyry i karykatury”. Przypomnijmy, że art. 1 ww. ustawy gwaran-

---

<sup>15</sup> W art. 12 ustawy Prawo prasowe z 26 stycznia 1984 r. (Dz.U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24) wskazano, że: *dziennikarz jest obowiązany: zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie, dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów.*

<sup>16</sup> I.C. Kamiński, *Ograniczenia swobody...*, op. cit., s. 188.

<sup>17</sup> Stanowisko to zostało sformułowane w wyroku wydanym w sprawie *Azevedo przeciwko Portugalii* z 27 marca 2008 r., numer skargi 20620/04 (sprawa dotyczyła publikacji o charakterze badawczym pt. „Ogrody Pałacu Episkopatu w Castelo Branco”).

tuje prasie wolność wypowiedzi<sup>18</sup> w celu „[...] urzeczywistniania prawa obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”. Z powyższego wynika, że polski ustawodawca również widział konieczność przyznania prasie szerszego zakresu ochrony tejże swobody.

Sprawy dotyczące krytyki twórczości artystycznej powinny być poddawane szczególnie wnikliwej analizie, a ich ocena musi uwzględniać kontekst społeczny, kulturowy, czasem nawet polityczny czy gospodarczy. Powstaje pytanie, czy ze względu na swój szczególny charakter, wypowiedź artystyczna zasługuje na wyjątkowo szeroki zakres ochrony? Jeśli chodzi o jej ochronę przez państwo (nieingerencję władz państwowych w swobodę twórczą), na postawione wyżej pytanie odpowiedzieć można twierdząco. Natomiast jeśli chodzi o krytykę wypowiedzi, odpowiedź będzie zupełnie odmienna.

Jak wskazał Trybunał, przedmiot krytyki w omawianej sprawie podlega ocenie bardzo subiektywnej. Podkreślono jednocześnie, że skarżący zaatakował ten przedmiot – część dorobku zawodowego architekta – a nie przymioty osobiste. Do momentu kiedy krytyka nie wkracza w sferę życia prywatnego artysty (związana jest wyłącznie z jego twórczością) może być komentarzem daleko idącym w interpretacjach, ocenach i porównaniach. Jak wskazuje K. Świącka „podstawą wyłączenia odpowiedzialności prasy jest to, aby ujemna ocena odnosiła się do dzieła czy działalności konkretnej osoby”<sup>19</sup>. Artysta „wchodząc” z dziełem w przestrzeń publiczną (galerii, teatru, sali koncertowej czy po prostu miasta) musi liczyć się z odzewem, który nie zawsze będzie dla niego przychylny. Nie dotyczy to natomiast dzieł niepublikowanych lub niedostępnych publicznie<sup>20</sup>. Krytyka twórczości służy nie tylko przedstawianiu określonego punktu widzenia, ma ona również spełniać rolę swego rodzaju „repetitorium”, które pozwoli widzom zrozumieć proces twórczy, odnaleźć konotacje, osadzić dzieło w danych warunkach społecznych, historycznych itd. Często ta najbardziej negatywna krytyka, jest wyrazem gustów społecznych, przez co może pełnić rolę swoistego „drogowskazu” dla twórcy. Widoczne było to w orzeczeniu w sprawie Smolorz przeciwko Polsce. Przedmiotowy artykuł stanowił część debaty publicznej, która rozgorzała na łamach Gazety Wyborczej oraz w Internecie w 2002 r. a więc na długo przed ukazaniem się spornego tekstu. Cała dyskusja przerodziła się w swego rodzaju forum wymiany poglądów na temat obecnego wyglądu miasta, ale również stała się okazją do zajęcia stanowiska na temat architektury w ogóle. Zapewne gdyby temat nie spotkał się z tak żywym zainteresowaniem mieszkańców, wymiana poglądów nie toczyłaby się tak długo. W sprawie tej mamy do czynienia ze szczególnego rodzaju twórczością, jaką jest architektura. W niewymagający głębszych wyjaśnień sposób artysta pozostawia dzieło w przestrzeni miasta „na stałe”. Jest ono obserwowane

---

<sup>18</sup> Wolność prasy została uregulowana w art. 14 oraz 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie wskazano m.in., że cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane.

<sup>19</sup> K. Świącka, *Okoliczności wyłączające bezprawność naruszenia dóbr osobistych przez prasę*, Warszawa 2010, s. 189.

<sup>20</sup> *Ibidem*.



permanentnie, nie da się go ominąć, wyłączyć z krajobrazu, staje się ono częścią wizualnej rzeczywistości danego miejsca. Nie ma więc nic nadzwyczajnego w tym, że dorobek architektoniczny Juranda Jareckiego – w połączeniu z historycznymi konotacjami – stał się przedmiotem burzliwej dyskusji, w którą zaangażowała się spora część mieszkańców. Można również stwierdzić, że polemika ta spełniła znaczącą rolę społeczną – integracyjną. Zachęcono społeczność lokalną do dyskusji na temat wyglądu miasta, co mogło w pozytywny sposób wpływać na poczucie lokalnej tożsamości, pozwolić identyfikować się z problemami urbanistycznymi najbliższego otoczenia.

Nadal pozostaje pytanie: czy proces komentowania sztuki w ogóle może być oparty na swego rodzaju rzetelności? Czy w dziedzinie tak subiektywnej, gdzie ocena konkretnego dzieła uzależniona jest nie tylko od gustu, ale i tradycji, w jakiej wychował się oceniający, jego wrażliwości, świadomości i poczucia estetyki, możemy przyjąć jakiegokolwiek kryteria obiektywizmu? Trybunał wskazał, że w omawianej sprawie nakazanie skarżącemu udowodnienia prawdziwości swoich twierdzeń byłoby zadaniem niemożliwym do zrealizowania. Wydaje się, że do pewnego momentu można ocenić, czy krytyka jest wynikiem rzetelnego procesu formułowania wypowiedzi dziennikarskiej<sup>21</sup>. Oczywiście zawsze pozostanie sfera należąca już tylko do swobodnej oceny sądów. W tym miejscu należy zauważyć, że na złożoność tematu wpływa również różnorodność form wypowiedzi artystycznej. Inaczej traktowana będzie krytyka wypowiedzi satyrycznej, inaczej dzieła, które nie ma w swym założeniu spełniać roli „oceniającej” czy „edukującej”, a jest osobistą refleksją autora, dotyczącą bardziej procesów zachodzących w nim samym (procesów psychicznych) niż w otaczającej go rzeczywistości<sup>22</sup>.

## Artysta jako osoba publiczna

Znaczyć należy, że olbrzymie znaczenie przy ocenie granicy dopuszczalnej krytyki ma aspekt podmiotowy. Wydając wyrok Trybunał wziął pod uwagę, że artykuł prasowy Smolorza dotyczył rezultatu pracy Juranda Jareckiego, jako architekta – osoby publicznej, a zakres dopuszczalnej krytyki jest w takim przypadku zdecydowanie szerszy niż w przypadku osoby prywatnej. Możemy mówić tu o gradacji zakresów ochrony<sup>23</sup>. Szerszy będzie zakres dopuszczalnej krytyki skierowanej

<sup>21</sup> Pomocne może być posłużenie się pojęciem „etyki dziennikarskiej”. Zgodnie z Kartą etyczną mediów dziennikarze powinni kierować się zasadami prawdy, obiektywizmu, oddzielania informacji od komentarza, uczciwości, szacunku i tolerancji, pierwszeństwa dobra odbiorcy oraz wolności i odpowiedzialności. Przede wszystkim należy jednak bazować na klauzuli limitacyjnej zawartej w art. 10 Konwencji.

<sup>22</sup> Oczywiście to „oderwanie” od otaczającej rzeczywistości możliwe jest tylko do pewnego stopnia, biorąc pod uwagę fakt, że twórca, jak każdy inny członek społeczeństwa nie może żyć w zupełnym odizolowaniu od niego.

<sup>23</sup> Kwestie podmiotowych granic wolności wypowiedzi omawia dokładnie A. Biłgorajski w artykule *Oddziaływanie standardów strasburskich dotyczących podmiotowych granic wolności wypowiedzi na polski porządek prawny*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, 2011, 1, s. 235–250.

na działania osób pełniących funkcje publiczne oraz osób publicznych. Należy już na wstępie dokonać dystynkcji wymienionych wyżej pojęć. Termin „osoba publiczna” jest zdecydowanie szerszy i oznacza „osoby zajmujące w życiu publicznym istotną pozycję z punktu widzenia kształtowania postaw i opinii ludzi, wywołujące powszechne zainteresowanie ze względu na te lub inne dokonania, np. artystyczne, naukowe czy sportowe”<sup>24</sup>. Zgodnie z definicją zawartą w Kodeksie karnym „osobą pełniącą funkcję publiczną jest funkcjonariusz publiczny, członek organu samorządowego, osoba zatrudniona w jednostce organizacyjnej dysponującej środkami publicznymi, chyba że wykonuje wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba której uprawnienia i obowiązki w zakresie działalności publicznej są określone lub uznane przez ustawę lub wiążącą Rzeczpospolitą Polską umowę międzynarodową”<sup>25</sup>.

Należy więc uznać, że artysta jest osobą publiczną. Przez wykonywaną działalność – twórczość – wpływa niewątpliwie na postrzeganie rzeczywistości, kształtowanie pewnych postaw społecznych, a nawet – jak w przypadku sztuki krytycznej, zaangażowanej – spełnia swego rodzaju funkcję informacyjną, wskazując na aktualne problemy społeczne. Nie byłoby również zapewne nadużyciem wskazanie szczególnej roli, jaką pełni w społeczności lokalnej architekt. Kreując przestrzeń miasta, w tym szczególnie układ urbanistyczny, wyznacza poniekąd rytm życia w danym miejscu.

Do momentu, gdy krytyka centralizuje się na rezultatach pracy artysty, czy też – jak w przypadku performanców, teatru itd. – procesach twórczych (danym momencie, który sam w sobie stanowić ma dzieło) nie ulega wątpliwości, że jest ona dozwolona, a wręcz konieczna. Taka sytuacja dotyczy omawianego w niniejszym opracowaniu orzeczenia ETPCz. Negatywna krytyka dziennikarza odnosiła się tylko i wyłącznie do obszaru jego twórczości. Smolorz w swoim tekście nie dotykał sfery życia prywatnego architekta. Omawiał to, co jest częścią jego działalności, funkcjonującej w przestrzeni miasta. Paradoksalnie – w kontekście argumentów przytaczanych przez J. Jareckiego – to sam twórca, jako jeden z rezultatów swojej pracy, oczekuje oddźwięku społecznego, reakcji ze strony widza – czy to w formie krytyki pozytywnej, czy negatywnej. Problem powstaje jednak w momencie krytyki agresywnej, niepodpartej faktami, w której wykorzystuje się również fakty z życia prywatnego artysty, które nie mają związku z jego twórczością. Jak zauważa J. Ruper „krytyka z jednej strony stanowi jedno z najbardziej istotnych źródeł naruszeń, z drugiej strony może stanowić również jedną z okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia czci, godności osobistej i wielu innych dóbr osobistych, o ile realizuje wymogi ustalone przez ustawodawcę”<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 marca 2006, sygn. akt K 17/05.

<sup>25</sup> art. 115 § 19<sup>44</sup> ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 1997, Nr 88, poz. 553).

<sup>26</sup> J. Ruper, *Zniesławienie a dozwolona krytyka dziennikarska wobec osób publicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2008, 11, s. 135.



## Uwagi końcowe

Podsumowując zauważyć należy, że w wyroku Smolorz przeciwko Polsce Trybunał zwrócił uwagę na trzy zasadnicze kwestie. Po pierwsze, podkreślono szczególną rolę krytykującego – jako przedstawiciela prasy. Wypowiedź dziennikarska podlega szczególnej ochronie ze względu na istotną rolę przypisaną jej w demokratycznym społeczeństwie. Po drugie, zwrócono uwagę na przedmiot krytyki, który znajdował się w orbicie zainteresowania społecznego. Po trzecie, sędziowie wskazali, że granice dozwolonej krytyki dziennikarskiej kierowanej w stronę artysty ulegają dodatkowemu rozszerzeniu ze względu na klasyfikowanie twórcy jako osoby publicznej, której działalność będzie komentowana bardziej wnikliwie niż „zwykłego” obywatela.

Granice krytyki w orzecznictwie ETPCz „rysuje” klauzula limitacyjna, umieszczona w ust. 2 artykułu 10 Konwencji, która zapewnia możliwość ochrony dobrego imienia. Tę ochronę należy jednak rozpatrywać mając na względzie również interes publiczny wyrażony zapewnieniem swobodnej dyskusji na tematy będące przedmiotem zainteresowania społeczeństwa. Jak wskazali sędziowie, twórczość artystyczna jest wypowiedzią ocenianą (!) i co się z tym wiąże – nader subiektywną. Na ocenę tę wpływa nie tylko gust, ale i tradycja, czy kultura danego społeczeństwa. Analizując sprawę Smolorz przeciwko Polsce nie można uniknąć dylematów zawierających istotny komponent natury estetycznej, a ściślej rzecz ujmując estetyki transkulturowej<sup>27</sup>. Gusta dotyczące upodobań do różnych stylów w architekturze zmieniają się w ostatnim stuleciu nader szybko. Od opublikowania wywiadu z Jurandem Jareckim minęło 10 lat. Przez ten czas bardzo zmieniło się społeczne zapatrywanie na architekturę powojennego modernizmu. Dziś ma ona szerokie grono entuzjastów. Tak jak Smolorz cenił architekturę „wyburzoną” przez Jareckiego, tak wiele osób ceni dziś to, co architekt ten wniósł w zamian do przestrzeni miejskiej Katowic. Stąd też jedną z wielu trudności, jakie napotykamy w sprawie jest całkowite odizolowanie subiektywizmu związanego z ocenianiem twórczości jednej ze stron sporu i spojrzenie na nią tylko pod kątem kolizji wypowiedzi dziennikarskiej i ochrony dobrego imienia. Mamy tu więc do czynienia ze swego rodzaju „podwójnym rozszerzeniem” ochrony wypowiedzi dziennikarskiej. Po pierwsze, ze względu na jej szczególna misję w społeczeństwie, po drugie, ze względu na szczególnie charakter krytykowanej działalności. Wyrokiem tym strasburscy sędziowie potwierdzili, że ETPCz nie będzie akceptował żadnych odstępstw od zasady wolności debaty publicznej.

---

<sup>27</sup> Krytykowany w spornym tekście architekt był przedstawicielem konkretnego nurtu architektury polskiej czasów PRL. Użyte tu pojęcie „estetyka transkulturowa” odnosi się do ścierania się w Polsce w czasach po II wojnie światowej zwolenników różnych wartości architektonicznych, konserwatorskich czy ogólnie rzecz ujmując – wartości estetycznych.

**GŁOSA DO WYROKU EUROPEJSKIEGO TRYBUNAŁU PRAW CZŁOWIEKA  
Z DNIA 16 PAŹDZIERNIKA 2012 R., W SPRAWIE SMOLORZ  
PRZECIWKO POLSCE (SYGN 17446/07)**

**Streszczenie**

Zakończona jesienią 2012 roku sprawa Smolorz przeciwko Polsce, rozpoznawana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu dotyczyła typowego przykładu naruszenia przez państwo swobody wypowiedzi dziennikarskiej. Sądy polskie uznały, że krytyczny artykuł prasowy, odnoszący się do działalności architektonicznej, naruszył dobre imię twórcy. Autor spornego tekstu zobowiązany został wyrokiem sądowym do publicznych przeprosin i zwrotu kosztów procesu. Trybunał uznał, że sądy krajowe naruszyły prawo skarżącego do swobody wypowiedzi dziennikarskiej. Mamy tu do czynienia ze swego rodzaju konfrontacją „interesów” dwóch twórców – interesów dziennikarza i architekta. Niniejsza glosa aprobująca zawiera komentarz dotyczący przyczyn poszerzenia granicy dozwolonej krytyki w sytuacji, gdy w roli krytyka występuje dziennikarz. Omówione zostanie także zagadnienie rozszerzenia owych granic, gdy krytyka skierowana jest w stronę artysty jako osoby publicznej.

**GLOSS ON THE RULING OF THE EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS  
OF 16 OCTOBER 2012 ON SMOLORZ V POLAND (CASE NO. 17446/07)**

**Summary**

Completed in autumn 2012, the case Smolorz v Poland before the European Court of Human Rights in Strasbourg concerned a typical example of a violation of the freedom of speech by the state. Polish courts decided that a critical press publication regarding the activity in the field of architecture infringed good reputation of the author. The author of a disputable publication had been obliged in the judgment to publicly apologize and cover litigation costs. The Court ruled that Polish national courts violated the complainant's right of the journalist's freedom of speech. It is a kind of confrontation between the "interest" of two authors – a journalist and an architect. This gloss of approval includes comments concerning the reasons for widening borders of admissible criticism in a case where a journalist is a kind of critic. In the gloss, the issue of widening the above-mentioned borders while such criticism is addressed towards an artist who is a public person is also discussed.

**GLOSE À LA DÉCISION DU TRIBUNAL EUROPÉEN DU DROIT  
DE L'HOMME DU 16 OCTOBRE 2012, CAS SMOLORZ  
VERSUS LA POLOGNE (SYGN 17446/07)**

**Résumé**

La cause Smolorz contre la Pologne terminée en automne 2012 plaidée devant le Tribunal européen du Droit de l'Homme concerne l'infraction typique à la loi journalistique par l'Etat et touche la liberté de l'expression de journaliste. Les tribunaux polonais ont constaté que l'article critique publié dans la presse sur l'activité architecturale violait le nom du créateur. Et l'auteur de ce texte litigieux était obligé par la décision de la cour d'exprimer des excuses publiques et de rembourser des frais du procès. Mais le Tribunal a constaté que des tribunaux nationaux avaient violé le droit du plaideur à la liberté d'expression journalistique. Il faut constater alors que nous avons à résoudre un exemple de confrontation des «intérêts» de deux créateurs : celui du journaliste et celui de l'architecte. La présente glose contient et approuve le commentaire concernant les causes de l'élargissement des limites de la critique dans la situation où le rôle du critique prend le journaliste.

**КОММЕНТАРИЙ ЗАКЛЮЧЕНИЯ ЕВРОПЕЙСКОГО СУДА ПО ПРАВАМ  
ЧЕЛОВЕКА ОТ ДНЯ 16 ОКТЯБРЯ ПО ДЕЛУ СМОЛОЖ ПРОТИВ  
ПОЛЬШИ (ДЕЛО НОМЕР 17446/07)**

**Резюме**

Завершённое осенью 2012 года дело Смолож против Польши, рассматриваемое в Европейском суде по правам человека в Страсбурге, касалась типичного примера нарушения государством права на свободное выражение журналистского мнения. Польские суды признали, что критическая газетная статья, касающаяся архитектурной деятельности, затронула доброе имя создателя. Автор спорного текста на основании решения суда должен был принести публичные извинения и возместить судебные издержки. Европейский суд считает, что отечественные суды нарушили право истца на свободное выражение журналистского мнения. В данном случае имеем дело со своего рода противостоянием „интересов” двух творческих личностей – интересов журналиста и архитектора. Настоящая глосса содержит комментарий, касающийся причин расширения рамок дозволенной критики в ситуации, когда в роли критика выступает журналист. Оговорены также вопросы расширения упомянутых рамок, в случае, когда критика направлена против творческого человека как публичного лица.